

Dlaczego Polska daje Brytyjczykom „po zębach”?

18 marca 2019

Brytyjczycy wybierają leczenie w Polsce, bo, jak mówią, to wygoda, wysoka jakość, a co najważniejsze – niska cena. Szeroki wybór klinik i dostępne ceny usług, kilkakrotnie niższe niż na Wyspach, przyciągają mieszkańców mglistego Albionu. Leczenie w Polsce spełnia europejskie standardy, a przy tym polska waluta jest tańsza od dolara i funta.



Korespondentka Sputnika skontaktował się z przewodniczącym zarządu Polskiego Stowarzyszenia Turystyki Medycznej Arturem Goskiem. Jak podkreśla, Brytyjczyków, jak i Skandynawów, najbardziej interesuje stomatologia i chirurgia plastyczna.

Na pytanie, dlaczego turyści wybierają Polskę, a nie sąsiednie Niemcy, cieszące się popularnością od wielu lat, Gosk odpowiada: „Wystarczy spojrzeć na cennik. Jeżeli za tą samą usługę, o tej samej jakości płaci się 40% ceny albo jeszcze mniej, co zależy od zabiegu, to wystarczy argument. Czyli w zasadzie wszyscy kierują się ceną. Jeżeli chodzi o wybieranie takich zabiegów medycznych, to jeśli stosunek ceny do jakości jest odpowiedni, wybierają tam, gdzie jest taniej.”

Sądząc po komentarzach, pacjenci są zadowoleni z wyników leczenia. „Wspaniały dentysta! Żadnych problemów!... Bałem się leczenia za granicą, ale teraz będę polecać. Jestem bardzo szczęśliwy” – pisze chłopak z Wielkiej Brytanii.

Ale są też tacy, których polska medycyna rozgniewała. „Przed wyjazdem z Danii wysłałem skan 3D jamy ustnej, po czym wyceniono mi usługę na 6000-8000 euro. Przyleciałem do Polski, ale już w samej klinice okazało się, że leczenie będzie kosztować 16000-16900 euro, co znacznie przekroczyło mój budżet. Zębów nie wyleczyłem. Straciłem pieniądze na przelot i hotel, i wróciłem z niczym” – podzielił się swoim rozczarowaniem Duńczyk.

Kategoria wiekowa pacjentów zaczyna się od 35 lat. Najliczniejszą grupą są turyści, którzy przyjechali, by skorzystać z usług stomatologii.

Przedstawiciel Instytutu Badań i Rozwoju Turystyki Medycznej dr Anna Białk-Wolf wyjaśniła, czym spowodowany jest wzrost zainteresowania polską medycyną. „Wynika to z jednej strony z naszej ciekawej oferty, a z drugiej strony z konieczności prywatnego finansowania niektórych świadczeń stomatologicznych w wielu zachodnioeuropejskich państwach” – twierdzi Białk-Wolf. Jej zdaniem wzrost zainteresowania Polską wynika zarówno z przyczyn zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Do przyczyn wewnętrznych zaliczymy: lepsze przygotowanie placówek medycznych w zakresie obsługi turystów medycznych, intensyfikację promocji na rynkach zagranicznych, wzrost jakości obsługi pacjentów zagranicznych. Do czynników zewnętrznych można zaliczyć na przykład pogorszenie się sytuacji w Rosji w zakresie opłacalności wyjazdów zagranicznych, co z kolei spowodowało spadek zainteresowania Rosjan niemieckimi usługami na rzecz państw oferujących tańsze zabiegi, na czym skorzystała niewątpliwie Polska.

Według danych Instytutu Badań i Rozwoju Turystyki Medycznej w 2016 roku Polskę odwiedziło 155 tysięcy turystów medycznych, w

2017 roku – 172 tysiące, a w 2018 roku ich liczba wzrosła do 180 tysięcy.

Polские usługi medyczne przyciągają obywateli wielu krajów. Według Artura Goska wszystko zależy od specjalizacji. „Z usług ortopedii, neurochirurgii i onkologii dziecięcej najczęściej korzystają przedstawiciele Rosji, Ukrainy i Białorusi” – wyjaśnia Gosk.

Znaczną rolę w rozwoju turystyki medycznej odgrywa oczywiście reklama. Jak mówi wicedyrektor Polskiej Organizacji Turystycznej Anna Zabłocka-Szyber, „w obecnej perspektywie finansowej UE na okres 2014-2020 Polska Organizacja Turystyczna jest wykonawcą Branżowego Programu Promocji Usług Prozdrowotnych. Budżet przeznaczony na realizację wszystkich zadań przewidzianych w projekcie wynosi 5 390 000 złotych. A celem projektu jest upowszechnienie przekazu o wysokiej jakości usług prozdrowotnych oraz kontynuowanie działań przyczyniających się do umocnienia pozytywnego wizerunku Polski i narodowej gospodarki na rynkach zagranicznych w terminie do końca czerwca 2019 roku”.

Turystyka medyczna przewiduje na przykład posiadanie pakietu turystycznego, ale przeważnie pacjenci samodzielnie dokonują zakupu biletu, rezerwują hotel i transfer z lotniska. „Jeżeli zachodzi taka konieczność, możemy pomóc z przelotem, transferem i zapewnieniem usług tłumacza, choć wszyscy nasi lekarze mówią w języku angielskim. Częściej z usług tłumacza korzystają turyści z Ukrainy, Białorusi i Rosji. W takim wypadku tłumacze idą z pacjentem do lekarza” – zauważa Gosk.

Cena biletu na bezpośredni lot tanimi liniami z Londynu do polskiej stolicy zaczyna się obecnie od 178 złotych w obie strony, do Gdańska – od 160 złotych, do Wrocławia – od 187 złotych, a do Krakowa – od 272 złotych. Zakwaterowanie w stołecznych apartamentach wyniesie 1500 złotych (350 euro), w hotelu nieco drożej – 2500 złotych (580 euro). Co się tyczy innych polskich miast, zakwaterowanie będzie jeszcze tańsze.

Autorstwo: Nailia Efendieva

Zdjęcie: [ales_kartal](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com